

Sygn. akt: I C 399/19

WYROK WSTĘPNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym: Przewodniczący sędzia Juliusz Ciejek

Protokolant: sekr. sądowy Anna Kosowska

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2020 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. H.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

uznaje roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady.

Sygn. akt I C 399/19

UZASADNIENIE

W dniu 17 lipca 2019 r. J. H. złożył pozew o zapłatę od (...) S.A. w W. kwoty 134.288,76 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że powyższej kwoty domaga się tytułem odszkodowania za spalenie się jego budynku, w wyniku pożaru, który powstał na skutek samozapłonu samochodu marki B. w nim zaparkowanego. Podał, że posiadacz tego samochodu był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Koszt przywrócenia obiektu do stanu sprzed pożaru wynosi według szacunków rzeczoznawcy 164.000 zł. Powód uzyskał już z tytułu indywidualnego ubezpieczenia budynku od zdarzeń losowych w (...) kwotę 29.711, 24 zł, a dochodzona suma stanowi różnicę pomiędzy kosztem odbudowy budynku, a uzyskanym odszkodowaniem (k. 3-6).

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zakwestionował roszczenie powoda co do zasady i co do wysokości. W uzasadnieniu swego stanowiska podniósł, że posiadacz pojazdu marki B. nie ponosi winy w powstaniu pożaru, gdyż powstał on w innej części budynku niż zaparkowany był samochód. Podniósł też, że ponieważ do pożaru doszło gdy pojazd nie znajdował się w ruchu, posiadacz pojazdu nie odpowiada za powstały pożar na zasadzie ryzyka, a na zasadzie winy, a tej pozwanemu przypisać nie można (k. 62-63).

Na rozprawie w dniu 27 października 2020 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że powód otrzymał z tytułu ubezpieczenia indywidualnego w (...) kwotę 118.000, co łącznie z kwotą przyznaną mu wcześniej 29.000 zł nie pokryło jednak całości szkody (k. 192).

Postanowieniem z dnia 27 października 2020 r. Sąd ograniczył przedmiot rozprawy do badania kwestii zasady odpowiedzialności pozwanego (k. 192).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód J. H. jest właścicielem nieruchomości położonej w D. przy ul. (...), zabudowanej budynkiem gospodarczo-magazynowo-garażowym. Budynek składał się z dwóch kondygnacji. Był murowany z cegły czerwonej i pokryty dachówką ceramiczną. (...) nośne wewnątrz były drewniane. W budynku tym przechowywał sprzęt dyskotekowy, lamy chłodnicze i stoliki.

Z budynku korzystał też jego kolega T. Ł. (1), który pomagał mu w remoncie obiektu i przechowywał w nim samochody, opony części samochodowe. Prowadził bowiem firmę transportową. W dniu 31 sierpnia 2017 r. zaparkował tam samochód marki B., rok produkcji 1997, o nr rej (...) jego pracownik D. B.. Samochód ten należał do jego ojca W. B., który był ubezpieczony w zakresie OC w (...). D. B. wyjechał w trasę samochodem swojego szefa. Miał wrócić dnia następnego. Budynek posiadał oświetlenie elektryczne, wyłączane głównym wyłącznikiem znajdującym się przy wejściu. Po pracy prąd był zawsze wyłączony na noc.

W dniu 1 września 2017 r. około godziny 6.30 dostrzeżono kłęby dymu wydobywające się z budynku. Zawiadomiony o pożarze T. Ł. (1) przyjechał na posesję. Nie było wówczas jeszcze widać ognia, ale z budynku wydobywały się kłęby dymu. O. główne drzwi dwuskrzydłowe żeby zobaczyć co się dzieje w środku i czy można coś uratować. Pomieszczenie było bardzo zadymione, tak że nie było widać B. stojącego opodal, na lewo od drzwi. Ktoś krzyknął żeby zamknąć drzwi bo dostarcza tlen do pożaru. Na miejsce pożaru przybył J. H. zawiadomiony telefonicznie. Budynek się już palił, część dachu była objęta ogniem byli tam strażacy, trwała akcja gaśnicza. W wyniku pożaru spłonął dach i całe wnętrze.

(dowód: zeznania św. T. Ł. k.126, J. T. k. 127, akta szkody k. 111, zeznania powoda k. 192, polisa k. 25)

Przyczyną pożaru były zwarcia i przebicia instalacji elektrycznej w samochodzie marki B.. Powstał znacznie wcześniej zanim go zauważono i rozwijał się wewnątrz w sposób utajony, który przebiegał w postaci tlenia. Próba wejścia do budynku przez T. Ł. dostarczyła pożarowi tlenu, co wzmogło intensywność pożaru w jego pierwotnym źródle. Następnie ogień przeszedł na palne elementy konstrukcyjne.

(dowód: opinia biegłego inżyniera pożarnictwa S. P. k. 139-146, 190-191, akta szkody na płycie koperta 111, dokumentacja fotograficzna k. 10-19, 123, 163-164, akta 1 Ds.2230.2017)

W wyniku przeprowadzonego przez Policję postępowania ustalono, w oparciu o opinię biegłego z zakresu pożarnictwa A. S., że przyczyną pożaru było zapalenie się pojazdu osobowego marki B. wskutek zwarcia instalacji elektrycznej. W rezultacie postanowieniem z dnia 26 stycznia 2017 r. śledztwo umorzono wobec niezainstowania przestępstwa.

(dowód: k. 20-24, akta 1 Ds.2230.2017)

Powód zgłosił szkodę pozwanemu. Pozwany w piśmie z dnia 19 kwietnia 2018 r. odmówił wypłaty odszkodowania, w oparciu o ekspertyzę powołanego przez siebie eksperta P. J. (1), który uznał, że pożar powstał na poddaszu lub w części pierwszego piętra budynku. Ekspert nie był na miejscu pożaru i opinię sporządził na podstawie dokumentacji.

(dowód akta szkody k. 111, bezsporne k. 115, 127)

Powód ubezpieczył budynek od ognia i zdarzeń losowych w (...) S.A. ubezpieczeniem majątkowym (...) na podstawie polisy nr (...). Na podstawie zgłoszenia szkody i przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (...) wypłaciło mu łącznie 147.946, 11 zł. Pierwszą ratę wypłacono powodowi 1 grudnia 2017 r. w kwocie 29.711,24 zł.

(bezsporne k. 94, k. 38)

Celem ustalenia wysokości szkody powód zlecił oszacowanie szkody biegłemu rzeczoznawcy majątkowemu. W sporządzonym 27 grudnia 2018 r. operacie wartość odtworzeniową budynku z uwzględnieniem stopnia jego zużycia ustalono na 164.000 zł.

(dowód: operat k. 39-49)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie, co do zasady, o czym rozstrzygnięto z uwagi na spór tak co do zasady jak i wysokości wyrokiem wstępnym.

Strona powodowa roszczenie o wypłatę odszkodowania wywodziła z przepisów kodeksu cywilnego i zawartej z pozwanym umowy ubezpieczenia majątkowego OC posiadacza samochodu B.. Pozwany zawarciu umowy z powodem nie przeczył. Tak więc aby przesądzić o zasadzie, zważywszy stanowiska stron, Sąd musiał w niniejszej sprawie rozstrzygnąć dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, czy do pożaru doszło na skutek samozapłonu samochodu B., a po drugie czy pozwany, jako ubezpieczyciel jego posiadacza w zakresie OC odpowiada za szkodę powstałą w wyniku tego pożaru.

Przyczyna pożaru została ustalona na podstawie opinii powołanego w tej sprawie biegłego z zakresu pożarnictwa inż. S. P.. W jego ocenie przyczyną pożaru były zwarcia i przebicia instalacji elektrycznej w samochodzie marki B.. Powstał on znacznie wcześniej zanim go zauważono i rozwijał się wewnątrz w sposób utajony, który przebiegał w postaci tlenia. Próba wejścia do budynku przez T. Ł. dostarczyła pożarowi tlenu, co wzmogło intensywność pożaru w jego pierwotnym źródle. Następnie ogień przeszedł na palne elementy konstrukcyjne. Biegły podał, że w starych i wyeksploatowanych samochodach tej marki samozapłony występują nierzadko. Ten konkretny pojazd miał 20 lat. (...) elektryczne narażone są na drgania i przetarcia. Brak ich wymiany rodzi niebezpieczeństwo zwarcia i pożaru. Wskazał, że intensywność palenia się samochodu zależy od dostępu powietrza z zewnątrz. Również gazy spalinowe w postaci np. dwutlenku węgla hamują proces palenia. W jego ocenie samochód się wypalił, a brak tlenu przydusił pożar. Ponadto, gazy gromadzące się w procesie spalania w postaci metanu i tlenku węgla, gromadzą się w górnej części obiektu. W momencie otwarcia drzwi i dostępu dużej ilości tlenu to one właśnie zapaliły się w pierwszej kolejności przenosząc ogień na drewnianą, wysuszoną konstrukcję dachu. Według biegłego to właśnie zakres wypalenia wraku samochodu i belek konstrukcyjnych w jego pobliżu przemawia jednoznacznie za takim mechanizmem powstania pożaru. Jednocześnie biegły w swojej opinii wykluczył inne źródło powstania ognia.

Biegły ma duże doświadczenie zawodowe, pożarnictwem zajmuje się od 1968 r. Jest biegłym sądowym w tym zakresie od 1983 r. Ma stopień brygadiera i tytuł naukowy inżyniera pożarnictwa. Przeprowadził oględziny na miejscu i zapoznał się z aktami sprawy. W tej sytuacji Sąd oparł swoje ustalenia na jego opinii, jako rzetelnej, kompleksowej i logicznie uargumentowanej.

Sąd nie znalazł podstaw od dopuszczania opinii innego biegłego. Oddalono przy tym wniosek pozwanego z dopuszczenia dowodu z przesłuchania świadka P. J., autora prywatnej ekspertyzy. W sprawie bezsporne było, że nie oglądał on miejsca zdarzenia. W tej sytuacji przesłuchanie go jako świadka, byłoby niedopuszczalnym obejściem przepisów o pozyskaniu wniosków o faktach (co jest zastrzeżone dla opinii biegłego w sprawie), a nie samych faktów.

Wobec ustalenia, że źródłem pożaru był samozapłon samochodu B., koniecznym stało się rozstrzygnięcie kwestii czy umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu jest podstawą do legitymacji biernej ubezpieczyciela w niniejszym procesie.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowej odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, opiera się na konstrukcji zawartej w przepisach art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach majątkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, gdy zostaną spełnione warunki odpowiedzialności deliktowej posiadacza mechanicznego środka komunikacji zawarte w art. 435 w zw. z art. 436 k.c. Tak więc podstawą odpowiedzialności

ubezpieczyciela jest powstanie odpowiedzialności deliktowej po stronie ubezpieczonego tak na zasadzie ryzyka jak i winy (art. 415 kc).

Zasadnicze znaczenie przy poszukiwaniu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z uwagi na treść art. 435 w zw. z art. 436 k.c. ma pojęcie ruchu pojazdu, które dla potrzeby omawianej kwestii zostało przez ustawodawcę sformułowane odmiennie od potocznego znaczenia tego słowa.

Ruch w rozumieniu art. 435 k.c. to każda działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo tych działań (na przykład poślizgnięcie się pasażera zimą na peronie, mimo, że pociągu nie ma na stacji). (patrz: Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. strona 524 Wydawnictwo LexisNexis).

Zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2012 r. o ubezpieczeniach majątkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu jak również szkodę powstałą podczas i w związku z:

- 1) wsiadaniem do pojazdu mechanicznego lub wysiadaniem z niego;
- 2) bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowaniem pojazdu mechanicznego;
- 3) zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego.

Ustawodawca zechciał więc nadać pojęciu ruchu pojazdu mechanicznego, dla potrzeb zdefiniowania go na gruncie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu znaczenie daleko szersze, zrównując ruch z postojem. Nie zawarł tu ustawowej definicji postoju, bo pojęcie to jest jednoznaczne i zrozumiałe. Próba redefiniowania go w oparciu o przepisy ustawy o ruchu drogowym nie pozwala wysnuć z jego treści innych wniosków. Zgodnie z art. 2 pkt 30 prawa o ruchu drogowym postój pojazd to unieruchomienie pojazdu niewynikające z warunków lub przepisów ruchu drogowego, trwające dłużej niż 1 minutę. Zwraca uwagę, że nawet ten przepis nie określa górnej granicy postoju. Będzie nim nie tylko unieruchomienie trwające 1,5 minuty ale i trwające godzinę, 30 godzin, bądź więcej.

Tym samym skoro postój pojazdu jest ruchem w rozumieniu definicji ustawowej, to szkoda spowodowana przez samozapłon pojazdu w trakcie postoju jest szkodą powstałą w trakcie ruchu pojazdu w rozumieniu art. 435 w zw. z art. 436 k.c. Rodzi to odpowiedzialność posiadacza pojazdu na zasadzie ryzyka, co statuuje i odpowiedzialność jego ubezpieczyciela w zakresie OC.

W tym kierunku wykładni poszedł też Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie (...), stwierdzając, że pojęcie „ruchu pojazdu”, o którym mowa w art. 3 akapit pierwszy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady(...)z 16 września 2009 r. w sprawie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych – jest objęta sytuacja, w której pojazd zaparkowany w prywatnym garażu, używany zgodnie z jego funkcją środka transportu, zapalił się, wywołując pożar, który znajduje swoje źródło w instalacji elektrycznej tego pojazdu i który spowodował szkody w tej nieruchomości, nawet wówczas gdy wspomniany pojazd nie przemieszczał się od ponad 24 godzin przed wybuchem pożaru.

Oczywiście odpowiedzialności posiadacza można w tym przypadku poszukiwać w sytuacji, gdy rozłoży się na czynniki samo zdarzenie. To drgania i przetarcia instalacji w trakcie ruchu pojazdu, jak podał to biegły z zakresu pożarnictwa, były przyczyną odsłonięcia instalacji elektrycznej, zapewne zmurszałej i kruszejącej w 20 letnim pojeździe. Tak więc samo zwarcie instalacji, a następnie pożar był spowodowany faktycznym ruchem pojazdu.

Z uwagi na powyższe, w kontekście treści opinii biegłego, w ocenie Sądu wykazane zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń, co do zasady na podstawie 34 ust. 1 i 2, art. 35 i art. 36 ustawy z

dnia 22 maja 2012 r. o ubezpieczeniach majątkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, w zw. z art. 435 w zw. z art. 436 k.c., o czym Sąd rozstrzygnął wyrokiem wstępnym.

Należy tu zaznaczyć, że powód wyszacował wartość swojej szkody zakresie substancji budynku w oparciu o ekspertyzę rzeczoznawcy na 164.000 zł. W tej sytuacji wypłata odszkodowania w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przez (...) w łącznej kwocie 147.946,11 zł, nie czyni zadość roszczeniu powoda. Powód formułując żądanie pozwu miał na względzie kwotę 29.711,24 zł, wypłaconą mu przez własnego ubezpieczyciela.

Rozstrzygnięcie o pozostałej części żądania pozwu będzie w tej sytuacji wymagało kosztochłonnej i czasochłonnej opinii biegłego z zakresu budownictwa. W sytuacji prawomocnego przesądzenia kwestii zasady możliwym stanie się polubowne załatwienie sporu. Z tego względu Sąd rozstrzygnął o zasadzie żądania powoda stosownie do treści art. 318 § 1 k.p.c.